Nr 49 Czwartek 28 lutego (12 marca) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wa[illegible]kowska).

Telefonu Nr [illegible]

Rękopisów Redakcya nie [illegible]raca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

28 (12) Grzegorza.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—[illegible] i od [illegible]—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

O SAMORZĄD.

Trzecia Duma, mozoląca się w pocie czoła nad stosami projektów i projekcików, którymi zasypuje ją rząd, uczuwa od czasu do czasu potrzebę wypowiedzenia jakiegoś zasadniczego postulatu. Jest to poniekąd okrasą nudnej pracy prawodawczej, której z przejęciem oddaje się „zdolna do pracy“ Duma. Jest to może instynktowne odczucie, że przedstawicielstwo narodowe mogłoby mieć coś do powiedzenia w sprawie szerszych reform w życiu społecznem i politycznem państwa, że samo odrabianie różnych „kawałków“ prawodawczych drobnej natury, nie jest jedynym obowiązkiem ciała parlamentarnego.

Wyrazem takiego odczucia był wniosek, na jednem z ostatnich posiedzeń Dumy uchwalony jednogłośnie.

Powód był błahy: chodziło o projekt rządowy, dotyczący niektórych podatków ziemskich na Kaukazie.

Z powodu małoznaczności sprawy ciekawa dyskusya nad sprawozdaniem komisyi i nad formułą przejścia do porządku dziennego, postawioną przez październikowców, nie znalazła należytego oddźwięku i przeszła bez wrażenia.

A jednak poruszoną została i zdecydowaną sprawa zasadnicza dużej wagi, mianowicie sprawa samorządu.

Sprawozdawca komisyi, zalecając Dumie przyjęcie projektu rządowego, wyraził w imieniu komisyi życzenie, aby w kraju zakaukaskim, w ziemiach terskiej i kubańskiej o ile można jak najprędzej *urządzenia ziemskie były przekształcone na zasadach samorządu i aby cała ludność miejscowa była pociągnięta do udziału w gospodarstwie ziemskiem.*

Poseł Lerche, w imieniu październikowców, zwrócił uwagę na zasadniczą kwestyę, przez komisyę podniesioną, i znacznie rozszerzając sprawę, postawił następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

„Uznając, że tylko **samorząd**, z pociągnięciem do udziału w nim szerokich warstw społecznych, może uporządkować cały system gospodarki ziemskiej i wzmocnić dobrobyt ludności miejscowej na podstawach samodzielności ziemskiej, Duma przechodzi do drugiego czytania projektu.“

Ta formuła przyjęta została przez wszystkie frakcye parlamentarne.

Nawet prawica głosowała za nią — ale z poprawkami i zastrzeżeniami.

Prawica uznała tylko samorząd „ziemski“, bojąc się rozszerzenia tego niebezpiecznego terminu i wyraziła przez usta p. Kelepowskiego znamienne zastrzeżenie, że „samorząd ziemski wcale nie powinien być zaprowadzany na niektórych kresach“.

Mimo to, harmonia co do uznania konieczności samorządu miejscowego nie została przez prawicę zakłóconą: Duma, jakeśmy rzekli, jednomyślnie formułę p. Lerche uchwaliła.

Należy jej się za to uznanie. Samo proklamowanie zasad ma już pewne znaczenie, choćby pedagogiczne.

Trudno jednak oprzeć się smutnej myśli, że tak piękne zasady mogą pozostać w dziedzinie teoryi i że trzecia Duma nie zdobędzie się na praktyczne wcielenie w czyn zasady, że tylko udział szerokich warstw społecznych w samorządzie potrafi postawić na nogi upadającą gospodarkę lokalną.

Wiemy, kto nadaje ton obecnej Dumie państwowej, kto w niej właściwie gospodaruje.

Otóż właśnie ze strony tych „gospodarzy“ padły zastrzeżenia, które doprowadzają uchwaloną przez Dumę zasadę do teoretycznej enuncyacyi i do pięknego frazesu.

Jeśli się uznaje konieczność i pożyteczność samorządu miejscowego, to robienie wyjątków dla pewnych dzielnic państwa skrzywia odrazu sens zasady i sprowadza politykę reform do polityki zarządzeń wyjątkowych.

To też sądzimy, że ważna sprawa samorządu, na który z upragnieniem czekamy, potrzebuje do sprawiedliwego wprowadzenia w życie gruntownej przemiany w psychologii ludzi, kierujących dziś Dumą, a nie mających zrozumienia dla reformy zasadniczej.

Uchwała Dumy w obecnych warunkach wydaje się nam platonicznym hołdem, złożonym abstrakcyjnej zasadzie.

B.

Sprawy polskie.

Kongres polskiego stronnictwa ludowego.

Przy udziale przeszło 1,500 delegatów z różnych stron kraju, odbył się w Rzeszowie w sali „Sokoła“ kongres polskiego stronnictwa ludowego.

Kongres otworzył prezes P. S. L. d-r Bernadzikowski, wspominając przedewszystkiem o zwycięstwie stronnictwa, odniesionem przy ostatnich wyborach sejmowych. Zwycięstwo to jego zdaniem powinno zadecydować, czy stronnictwu nie należy wytyczyć nowych dróg działania, z zachowaniem jednak dotychczasowej samodzielności.

Nastąpił referat posła Jana Stapińskiego na temat: potrzeba zjednoczenia delegacyi polskiej w Wiedniu.

Po dwugodzinnym referacie przedłożył poseł Stapiński imieniem rady naczelnej stronnictwa następującą rezolucyę:

„Niesłychany w dziejach ludzkości fakt brutalnego wywłaszczenia w za

borze pruskim polaków, osiadłych na prastarej ziemi ojców, wzrastające trudności, pośród których trzeba nam walczyć o byt i rozwój naszego narodu w państwie austryackiem, nakazują nam dziś wzmocnić siły odporne społeczeństwa i ułatwić skuteczną działalność poselstwa polskiego w wiedeńskiej radzie państwa".

„Zważywszy, że nie potrzebujemy się obawiać powrotu pamiętnych, ubolewania godnych prześladowań za nasze dążenia do rządów ludowych, gdyż mamy już dość siły, aby każdy zamach odeprzeć;

„zważywszy, że przez zaprowadzenie równego prawa wyborczego do parlamentu wiedeńskiego nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie stronnictw parlamentarnych i delegacyi polskiej;

„zważywszy, że polskie stronnictwo Ludowe po wstąpieniu do Koła polskiego, zachowa samodzielność, — a wreszcie w przeświadczeniu, że przez to wzmoże się nasz wpływ na tok spraw publicznych w ustawodawstwie, jak i w zarządzie kraju, co umożliwi nam owocniejszą pracę dla zaspokojenia potrzeb i żądań ludności, kongres polskiego stronnictwa ludowego uchyla zakaz wstąpienia posłów P. S. L. do Koła polskiego, przelewa swoją kompetencyę w tej mierze na klub posłów parlamentarnych, łącznie z prezydyum klubu posłów sejmowych i wydziałem rady naczelnej stronnictwa i porucza im stanowcze załatwienie tej sprawy".

Po trzygodzinnej gorącej dyskusyi, rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie wśród wielkiego entuzyazmu.

Następnie uchwalono uznanie i podziękowanie p. Stapińskiemu i klubowi ludowców w parlamencie za dzielną i roztropną pracę w interesie ludu polskiego.

Prezesem stronnictwa ludowego w Galicyi został obrany poseł Jan Stapiński, któremu zebranie wyraziło uznanie za dotychczasową działalność, na wiceprezesów zaś powołano Bernadzikowskiego, Bojkę i Greka.

Bezskuteczność kolonizacyi.

W „Berliner Tageblatt" rozpisuje się d-r A. Wirth o bezskuteczności polityki kolonizacyjnej. Zdaniem jego polityka taka tam tylko ma racyę bytu, gdzie koloniści otrzymują ziemię za darmo lub nadzwyczaj tanio, jak w Kanadzie, na zachodzie Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i t. p. Dalej zaś d-r A. Wirth tak mówi o kolonizacyi na kresach wschodnich:

„Jedynie powstanie polskie, a co za tem idzie konfiskata majątków polskich mogłaby do celu doprowadzić. Sprawa polska jest jednak z dwiema innemi sprawami zrosła, jak kołtun, z ultramontanizmem i stosunkiem naszym do Rosyi. Dopóki cesarstwo niemieckie nie podniesie się przeciwko Rzymowi, nie podoła polakom. Skoro zaś kiedyś, czego się uniknąć nie da, zerwać będzie musiało z Rosyą, więc byłoby politycznie polaków na naszą stronę przeciągnąć. Pogrom Rosyi otwiera nam o wiele szersze pole, aniżeli ucisk polaków".

Radzi więc d-r Wirth, wszechniemiec, zgodę z polakami, aby nie popchnąć całego narodu na stronę Rosyi.

Skutki wywłaszczenia.

Do biura Herzogra telegrafują z Petersburga: Ruch przeciwko niemcom w Królestwie Polskiem i innych guberniach z polską ludnością wzmaga się i staje się wprost groźnym. Dotychczas już zwolniono z obowiązków kilku niemieckich dyrektorów fabryk i wielu urzędników i robotników niemców, poddanych pruskich.

Wobec obaw.

„Gazeta Grudziądzka" powołując się na mowę ks. Stychla w izbie poselskiej wzywa ludność polską, aby wobec krzywdy wywłaszczenia zachowała zimną krew i oględność.

„Nam bronić się należy, bronić wszelkiemi siłami, lecz bronić nam się wolno tylko zapomocą środków dozwolonych, prawnych.

„Ktoby z nas, kochani bracia, chciał w dzisiejszych czasach sprzedać dobrowolnie swą ziemię kolonizacyi z żądzy złota, do którego przylepione są krzywdy 4 milionów polaków, ten stokroć większą popełnia zbrodnię narodową, niż dawniej.

„Lecz bardzo źle uczyniłby także i ten, coby gwałtem chciał chudobę swoją, swą ziemię ojcowską bronić przed wywłaszczającymi, bo może całe społeczeństwo polskie w najstraszniejsze popchnąć nieszczęścia. Czterem milionom polaków, własnym rodakom, może jednym czynem gwałtu na zawsze sztylet w piersiach utopić.

„Dla tego wołamy i wołać będziemy w każdym numerze: W dzisiejszych ciężkich dla nas czasach potrzeba nam rozwagi, spokoju i zimnej krwi więcej niż kiedykolwiek".

Klauzula antypolska.

Półurzędowa „Köln. Ztg." oświadcza, że rząd cofnie cały projekt nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, jeżeli komisya parlamentarna nie uzna, że językiem obrad na zebraniach powinien być niemiecki, z tem zastrzeżeniem, że rządom pojedyńczych państw związkowych wolno zezwolić na zawieszenie tego przepisu.

Wobec tego komunikatu pisma wolnomyślne oświadczają, że stronnictwa wolnomyślne rządowi żadnych ustępstw zrobić już nie mogą i wyrażają przekonanie, że ks. Bülow nie odważy się na spełnienie swej groźby, gdy przekona się, że lewica bloku jednomyślnie sprzeciwia się klauzuli wyjątkowej.

Walne zgromadzenie Związku właścicieli ziemskich i rolników kraju Poł.-Zach.

(Dnia 25 lutego).

(Ciąg dalszy).

Posiedzenie wieczorne zostało rozpoczęte około g. 9-ej oświadczeniem przewodniczącego, p. Rejna, który wyraził żal z powodu zajścia na rannem zebraniu i uznał się winnym, że nie zwrócił uwagi na niestosowne wyrażenie się gen. Zabotina oraz, że nie powstrzymał zawczasu prof. Czernowa, który się uniósł.

Wśród zebranych panuje zupełna harmonia zdań, wobec czego prof. Rejn z łatwością dopiął swego celu — przeprowadzenia jednogłośnie wniosku o reformie ziemskiej. Został on uchwalony w formie, przeciw której protestowała opozycya na porannem zebraniu. Brzmi on jak następuje: „Zebranie uchwaliło zwrócić się do członków Dumy i Rady państwa z prośbą o podniesienie kwestyi wprowadzenia w kraju Połud.-Zach. samorządu ziemskiego".

Dla ustanowienia łączności między Związkiem a posłami uchwalono na d. 20 sierpnia zwołać zjazd, składający się z członków Związku i posłów; dla dalszej łączności: „upoważnić biuro związku do kooptacyi rzeczoznawców na swe posiedzenia, na których mają być opracowane faktyczne i statystyczne materyały dla zakomunikowania ich posłom Dumy, którzy na mocy tych materyałów będą mogli interpelować rząd i opracowywać projekty praw, dotyczących kraju Połud.-Zach.

Następnie uchwalono wysłać delegacyę do naczelnika kraju dla podziękowania mu za starania o uzyskanie pozwolenia w ministerstwie na urządzenie zjazdu okręgowego.

W sprawie opodatkowania się i rezultatów zjazdu właścicieli ziemskich w gub. kijowskiej d. 20 lutego zabiera głos p. Dawydow. Mówca powtarza swój referat, podawany już przez prasę miejscową, w którym wskazuje na niespokojny stan kraju. Główne wrzenie w r. 1907 miało miejsce w gub. chersońskiej, w pow. aleksandryjskim i elizawetgradzkim, w których ilość pożarów i gwałtów, dokonanych na osobach obywateli, wzrosła do niesłychanych rozmiarów. Wówczas ziemstwo pow. aleksandryjskiego opracowało szereg środków, polegających na zwiększeniu utrzymania policyi, wynajęciu 100 strażników uzbrojonych w brauningi i mauzery, w które również została uzbrojona istniejąca już policya; dla zwiększenia szybkości komunikacyi wprowadzono użycie automobilów.

Na urzeczywistnienie tych środków wyasygnowano przeszło 100 tys. rubli. Środki te okazały się skutecznymi. Anarchia ucichła w powiatach gub. chersońskiej, przerzuciła się natomiast do gub. kijowskiej. Powiat czehryński objęty jest pożogą, która zaczyna zalewać sąsiednie powiaty — czerkaski, zwinogródzki, humański. Centralna organizacya anarchistyczna z Elizawetgradu przerzuciła się w chwili, kiedy miano ją wykryć, do Berdyczowa i można się spodziewać, że cała gub. kijowska lada chwila stanie w ogniu, bo organizacya ta jest świetną. Niema już zorganizowanych oddziałów rozbójniczych—do każdej wsi delegują 2—3 agitatorów, którzy prędko znajdują chętnych wśród młodzieży miejscowej, od kupców wędrujących otrzymują informacye o stanie materyalnym obywateli i urządzają napady. Tu może już działać tylko skutecznie policya tajna. Gubernator kijowski zwrócił się już do ministerstwa z propozycyą zwiększenia etatów policyjnych, organizacyi policyi tajnej, wyasygnowania środków na nagrody dla wykrywających zbrodniarzy — ale zanim ministerstwo da odpowiedź, może kamień na kamieniu nie pozostać.

Dla uniknięcia takiej ewentualności mówca oprócz środków, przedsiębranych przez ziemstwo aleksandryjskie proponuje: starać się o poddanie policyi wiejskiej władzy powiatowej administracyi, uzyskać dla prawomyślnych włościan prawo posiadania broni, wyasygnować sumy na wysiedlenie osób podejrzanych za wyrokiem zebrania gminnego (ze współudziałem właściciela), zatwierdzonych przez „mirowego pośrednika" nazajutrz.

Granicę osiadłości dla wysiedlonych należy oznaczać jak najdalej od danej miejscowości. Urządzić ścisłą kontrolę „świadectw wysiedleńczych". Położyć koniec tajnej sprzedaży napojów wyskokowych; zorganizować silną policyę tajną; dla ułatwienia komunikacyi urządzać sieci telefonów i telegrafów, ze względu na możność uszkodzenia przewodników—bez drutów.

Dalej mówca doradza zastąpienie dachów słomianych przez dachówkowe, zwrócenie uwagi na „prasę rewolucyjną", nieprawidłowo oświetlającą czyny terorystyczne.

Dla przeprowadzenia tych środków w życie niezbędne są kapitały, które by się dały uzyskać drogą opodatkowania od dziesięciny. Kwota może być określoną po porozumieniu się. W niektórych miejscowościach dosięga ona 70 kop. od dziesięciny. Mówca przypuszcza, że u nas 10 kop. nie będzie sumą zbyt wysoką. Zarządy związków gubernialnych powinny od tej sumy składać na rachunek biura po 100 rb. od gubernii.

P. Baranowski wskazuje na drażliwość kwestyi opodatkowania i sądzi, że przedstawicieli gub. podolskiej jest zbyt mało, aby mogli oni tę kwestyę decydować w niniejszem zebraniu.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec wyjaśnień, umieszczonych w liście Pana Baranowskiego, wydrukowanym w Nrze 48 „Dziennika Kijowskiego" w sprawie listu p. Kazimierza Burzyńskiego, prostującego sprawozdanie reportera tego pisma o przemówieniu p. Burzyńskiego na Zjeździe Ziemian, wygłoszonem w dn. 25 lutego 1908 roku, oświadczam stanowczo, 1) że całego przemówienia p. Burzyńskiego wysłuchałem; 2) że to przemówienie nie zawierało ani jednego z wyrazów, zawartych w ustępie wspomnianego sprawozdania, począwszy od wyrazów „na innym gruncie stoją"..., aż do wyrazów „myśli politycznej polskiej".

Xawery Orłowski
Tadeusz Dachowski
Br. Wróblewski

Chociaż nie należymy do Polskiego Stronnictwa Krajowego na Rusi, a jedni z pierwszych, po przemówieniu prof. d-ra Czernowa, wyszliśmy z sali, uważamy jednak za swój obowiązek potwierdzić, że tylko pierwsza część mowy p. K. Burzyńskiego, zacytowanej w Nrze 47 „Dziennika Kijowskiego", miała miejsce.

Antoni Urbański
Stefan Jełowicki
Sebald Neyman
Jakób Rokicki

W nadziei, że Szanowny Redaktor zechce uwzględnić moje żądanie, piszę się z wyrazem szacunku

sługa **Xawery Orłowski**

Kijów, d. 27 lutego 1908 r.

Redakcya, pomieszczając powyższy list, uprzedza, że uważa dyskusyę w sprawie przemówienia p. K. Burzyńskiego za zamkniętą i żadnych sprostowań, ani wyjaśnień więcej przyjmować nie będzie, nawet w rubryce głosów wolnych.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **W sprawie zamachu na uriadnika.** Szczegóły zamachu na uriadnika w Horodyszczach, pow. czerkaskiego, są następujące. W dn. 23 lutego, o godz. 12-ej w nocy, rzucono bombę na powóz powracających z przedstawienia pp. Pypkinów. Siostra Pypkina i jadący razem z nimi p. Sokolik, odnieśli rany, sam Pypkin został ogłuszony. Sprawcy zamachu zbiegli. Przybyły na miejsce wypadku ingusz strzelał, ale nie trafił. Jest przypuszczenie, że bomba na Pypkinów rzuconą została przez omyłkę, powóz ich bowiem jest bardzo podobny do powozu uriadnika, który jechał za nimi. Uriadnik już kilkakrotnie otrzymywał listy z pogróżkami i obecnie ocalał tylko dzięki wypadkowi.

(«Kij. Wiesti»).

— **Pawołocz, pow. skwirski.** W nocy dnia 19 lutego szalała w Pawołoczy burza z silnymi grzmotami i błyskawicami, od których padały konie. Elektryczność nagromadziła się w takiej ilości, że na 1—2 minuty przed błyskawicą ręce i twarz, ubrania i szorść na koniach jakby płonęły światłem elektrycznem, które znikało dopiero, gdy rozlegał się grzmot. Mieszkańcy tutejsi nie pamiętają takiej wczesnej burzy i uważają ją za przepowiednię dżdżystego lata. Wczesna odwilż wzbudza obawy o stan ozimin, urodzaj których zapowiadał się dotychczas bardzo pomyślnie. Jeszcze w styczniu dokonano doświadczeń z oziminą w różnych stadyach jej rozwoju, odbywały się one w ten sposób, że kawałek zmarzniętej ziemi wnoszono do ciepłego mieszkania; wszystkie doświadczenia dały pomyślne wyniki. Dokonane one były w obrębie gmin: Toporowskiej, Różyńskiej, Wierchowieńskiej i Pawołockiej.

Wielu włościan nie zasiało w jesieni pól swoich, mają oni obecnie zamiar zasiać je zbożami jaremi, które zostały już nadesłane na stacyę Popielnia dla gmin Pawołockiej i Wierchowieńskiej z inicyatywy komitetów żywnościowych.

(«Kijewl.»).

— **Białocerkiewskie T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe**, istniejące dopiero od roku, w dniu 1 stycznia 1908 r. posiadało 60 tysięcy rb. kapitału i liczyło 1,700 członków. Z pożyczek korzystało przeszło 80% członków—przeważnie drobni handlarze i rzemieślnicy. Czysty zysk w roku ubiegłym wyniósł 456 rb.

(«Kij. Myśl»).

— **Bank miejski.** W Bałcie powstaje bank miejski z kapitałem zakładowym 10 tys. rb. Dyrektorem banku został adwokat miejscowy pan Pietkowicz, członkami zarządu kupiec Hałkin i właściciel domu Dobrzański. Bank mieścić się będzie w budynku straży ogniowej.

— **Internat przy kowelskiej szkole kolejowej.** Komitet szkolny kolei Poł.-Zach. postanowił wybudować internat przy kowelskiej szkole kolejowej, któryby mieścił 25 chłopców i 15 dziewczynek. Internat zostanie otworzony w początku roku przyszłego. Na budowę gmachu wyasygnowano 7,500 rb. i na urządzenie 500 rb. z pozostałych sum, ofiarowanych przez kolejowców na szpital polny, funkcyonujący podczas wojny japońskiej.

(«Kij. Myśl»).

— **W Uładówce**, gub. pod., odebrał sobie życie mechanik miejscowej cukrowni, Barszczewski, który powiesił się na strychu własnego domu. Za powód samobójstwa uważają przykrości, jakie zmarły miał z dyrektorem cukrowni, który obchodził się z nim w sposób niedelikatny. Zmarły był już człowiekiem niemłodym, przesłużył w uładowieckiej cukrowni 26 lat i przyzwyczaił się do uprzejmego obchodzenia się z nim poprzednich dyrektorów.

(«Kij. Wiesti»).

— **Zabronienie przedstawień.** Z Krzemieńca, gub. woł., donoszą do «Jewr. Izw.», że sprawnik miejscowy zabronił dawania przedstawień przyjezdnej trupie żydowskiej.

(«Kij. Wiesti»).

— **Sprzedanie miasta.** Miasto Dubno, należące na prawach własności czynszowej do hr. Szuwałowej, sprzedane zostało hr. Ollendorfowi za 4 i pół miliona rubli.

(«Rada»).

KRONIKA.

— **W sprawie nauczania powszechnego.** Ministerstwo oświaty przysłało okólnik kuratorowi kijowskiego okręgu szkolnego z prośbą o udzielenie danych, ile szkół istnieje w gub. kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, połtawskiej i czernihowskiej i jakie wsie i z jakim składem narodowościowym pozbawione są szkół, ile gminy wydatkują pieniędzy na utrzymanie szkół,— i t. p. szczegółów. W celu zebrania tych wiadomości kurator rozesłał blankiety inspektorom i dyrektorom szkół ludowych z prośbą o jaknajprędsze dostarczenie odnośnych danych.

— **Posiedzenie rady miejskiej dn. 25 lutego.** Na początku zebrania p. Djakow mówił o swej audyencyi u Cesarza. Przemówienie prezydenta miasta powitano trzykrotnem „hura". Następnie rada przystąpiła do rozpatrywania spraw, objętych porządkiem dziennym. Rada rozpatrzyła podanie dyrektora Aleksandrowskiej szkoły rzemieślniczej o zwiększenie wpisowego uczniów o 40 proc. z powodu drożyzny produktów spożywczych. Podanie zostało uwzględnione. W sprawie budowy nowej wieży strażackiej i stajni przy padolskim cyrkule uchwalono wyznaczyć na budowę tychże licytacyę. W końcu większością 32 głosów przeciw 7 uchwalono włączyć w obręb miasta dzielnicę Zabajkowje.

— **Z uniwersytetu.** Egzaminy państwowe, które się odbyły w komisyi egzaminacyjnej, dały następujące rezultaty: z liczby 42 osób, składających egzaminy, 28 osób otrzymało dyplomy, w tej liczbie dwa dyplomy pierwszego stopnia.

— **W sprawie ruchu przesiedleńczego w kraju Poł.-Zach.** Zarząd kolei Poł.-Zach. otrzymał z Petersburga rozporządzenie w sprawie przewozu przesiedleńców do Rosyi Azyatyckiej, który się ma odbywać od 10 marca do 20 czerwca r. b. W okresie tym ma być przewiezionych z gub. kijowskiej 9,959 osób, z wołyńskiej 5,961 osób, z podolskiej 3,085; z chersońskiej 2,796, z besarabskiej 2,217; czyli ogółem 24,018 osób. Z tej liczby do gubernii tomskiej przesiedla się 10,341 osób, na Daleki Wschód 3,065, a do wszystkich innych rejonów osiedlenia 11,610 osób.

— **Trzy wyroki śmierci.** W kijowskim sądzie wojenno-okręgowym rozpoznawano wczoraj sprawę włościan: Fiodora Kucekopa, Mykity Biełodieda i Antoniego Kusznirenki, oskarżonych o napad rozbójniczy na futor Matiuchin w gub. kijowskiej. Podczas napadu nikogo nie było w domu. Sąd uznał wszystkich trzech za winnych napadu rozbójniczego i skazał na śmierć przez powieszenie.

— **Z sądu.** W dn. 8-ym marca izba sądowa rozpatrywać będzie sprawę rewirowego Frołowa, oskarżonego o kradzież brylantów podczas pożaru w mieszkaniu generałowej Treskinowej. Podsądny Frołow znajdował się pod strażą w więzieniu łukjanowskiem, tu został pobity przez dwóch więźniów, leczył się w Kiryłowskim szpitalu, a następnie został wypuszczony na wolność za poręką.

— **Zakończenie karnawału.** Na zakończenie karnawału, w tłusty wtorek odbył się dla członków i ich rodzin w „Ogniwie" podwieczorek familijny. Liczba osób, które sobie życzyły we wspólnej zabawie zakończyć zapusty, okazała się tak znaczna — zupełnie niespodziewanie, że salony „Ogniwa" były wypełnione po brzegi, co trochę utrudniło zabawę. Bawiono się nader ochoczo. Barwne szeregi par, rozwijających się w koła, lub sunących w tempie mazurowym, tworzyły malowniczy widok, wzbudzając jednocześnie w bawiących się żal, że jest już ostatnim w tym karnawale. O godz. 12-ej dano hasło przerwania zabawy. Zasmucone, na widok wskazówki zegara, zbliżającej się do perkluzyjnego terminu -północy, twarzyczki rozbawionych tancerek, którym trudno było zastosować się do wyznaczonej przez gospodarzy 6-tej godziny na rozpoczęcie zabawy, nie mogły zmienić kategorycznej decyzyi gospodarzy, dotyczącej przerwania zabawy, i sala zaczęła się wyludniać.

Tego rodzaju wieczorki w klubie „Ogniwa" zyskują coraz więcej sympatyi w naszem towarzystwie, co zawdzięczać należy komisyi zabaw, w skład której wchodzi kilkanaście pań naszego towarzystwa.

— **Pogoda.** Petersburskie obserwatoryum meteorologiczne zawiadomiło zarząd kolei Poł.-Zach., że w przyszłym tygodniu oczekiwane jest silne obniżenie temperatury i zamiecie śnieżne.

OSOBISTE.

— Przyjechali do Kijowa i zamieszkali:

W Grand Hôtelu: poseł do Dumy państwowej, ks. W. Wołkonskij.

W domu Nr 25 przy ul. Trechswiatitielskiej — połtawski wicegubernator, M. Katerynicz.

— Wczoraj przybył do Kijowa poseł do Rady państwa. p. Stanisław Syroczyński, dla odwiedzenia brata swego, Tadeusza, który, przyjechawszy na kontrakty, obłożnie zachorował. Jak nam donoszą, w stanie zdrowia p. Tadeusza Syroczyńskiego nastąpiło pewne polepszenie.

— ZA POBICIE. Na mocy decyzyi zarządu gubernialnego rewirowy cyrkułu starokijowskiego Czerniawski skazany został na 3 dni aresztu za pobicie stójkowego Bielewicza.

— KRADZIEŻE. Dnia 26 lutego w nocy z mieszkania F. Znosko-Borowskiego, w domu Nr 13 przy ulicy Luterańskiej, skradziono futro wartości 500 rb. i czapkę bobrową wartości 150 rb. Na mocy podejrzenia aresztowano nocującego podówczas w mieszkaniu męża pokojówki Wasyla Oliskiewicza.

— Chaimowi Poprasowowi, w domu Nr 10, przy ulicy Jarosławskiej, skradziono ubranie, wartości 300 rb.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu 26 lutego w składzie Rachtejna i Rucha, w domu Nr 10 przy ulicy Chorewej przy wyładowywaniu żelaza uległ wypadkowi Teodor Barłakow; złamał on sobie kość w prawem biodrze. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

Przyjechali do Kijowa:

Hot. «*François*»: Zabłocki, Zdanowski, Bonstedt z zagranicy.

Hot. «*Francya*»: Wasiutyński z Koziatyna Walicka, Czerepow z Krymu, Markols z Czernihowa, Bialik z Białej-Cerkwi.

Hot. «*Savoy*»: Wigura z Zytomierza, Romiunder z moskwy, Starża Jakubowski z Chmielnika, Trachtenberg z Malina.

Hot. «*Continental*»: Ludwik Czarnowski, Kndriawcew, Pok, Frenej, Stołowicki, Rubinsztejn.

Hot. «*Europejski*»: Mikołaj Gripari z Baranówki, Jan Szełuchin z Rostowa.

Wyjechali z Kijowa:

Hot. «*François*»: Owczynnikow do Warszawy, Tyzenhauzen.

Hot. «*Francya*»: Olszański do Starego-Konstantynowa, Lisper do Mohylowa-Podolskiego, hr. Hutten Czapski do Niemirowa, Podhorodeński.

Hot. «*Savoy*»: Karpowicz do Olszanki, hr. Sobańska do Rachen.

Hot. «*Universal*»: Osiński do Humania, Lichowicer do Braiłowa.

«*Grand Hôtel*»: Zajączek na Wołyń, Zawojko do Odesy, Chmielowski.

Hot. «*Continental*»: Katz, Ciecierski, Morture zagranicę, Łobcze do Warszawy.

TEATR i MUZYKA.

„Wesele" u Miłośników.

Niedzielne przedstawienie „Wesela" zrobiło naogół wrażenie bez porównania lepsze, niż przedstawienie pierwsze. Nietylko cała akcya szła żywiej i składniej, nietylko trema znacznie mniej przeszkadzała wszystkim wykonawcom, lecz niektórzy z nich zrobili znaczne postępy w wykonaniu swej roli. Do tych należy przedewszystkiem p. Olędzki w roli dziennikarza, którego oddał z wykończoną gestykulacyą, odczuciem i inteligencyą. Trudno było uwierzyć, że ma się do czynienia z amatorem. P. Zmijewska jeszcze misterniej opracowała rolę Maryli i oddała ją po mistrzowsku. Doskonałym był Jasiek w wykonaniu p. Wronckiego, jeszcze buńczuczniejszym i żywszym Czepiec — Wadzyński.

Zrobił postępy i Wernyhora (Lubicz), który miał więcej powagi i mniej skandował urywane wyrazy. P. Lubicz oczywiście zaczął pracować nad swą wymową i tego można mu tylko powinszować.

Lepiej odegrał rolę pana młodego p. Rohoziński, dobrą była panna młoda (p. Zarębianka), dzielnie dostrajały się do zespołu siostry Gzylewskie (Maryna i Marysia).

Widmo i Chochoł były równie poprawne w wykonaniu p. Siemaszki, jak poprzednio. Widmo robiło wrażenie dobrze obliczonymi ruchami i wyrazem twarzy.

Żyd (Leoński) byłby zupełnie dobry, gdyby nie głos zbyt młodzieńczy.

P. Morawski z powodzeniem robił nastrój w roli gospodarza i grał wcale dobrze, pomimo szczupłości środków technicznych, o urozmaiceniu których powinien pomyśleć.

Racheli (p. Piskorskiej) brakowało głosu, nad którym powinna popracować — grała poprawnie.

Gospodyni (p. Porajska) i poeta (p. Bayer) monotonnie deklamowali swe role, nie ulegając ogólnemu nastrojowi w chwilach największego napięcia.

Stańczyk robił wrażenie bardzo niekorzystne, szkoda, że reżyserya pozostawiła tę rolę p. Temeskiemu, który nie potrafił sobie dać z nią rady na pierwszem przedstawieniu.

Reszta obsady była zupełnie poprawną.

Spectator.

KRONIKA POLSKA.

— **Ostatni weteran polski z r. 1830.** W dniu 19 stycznia b. r. zmarł w Paryżu ś. p. Józef Maryan Kownacki, ostatni z walczących uczestników powstania 1830 r., przeżywszy lat 103. Była to postać godna czci i otaczana powszechnym szacunkiem nietylko ze strony rodaków na wygnaniu, ale i francuzów. Dla Polski i Litwy był on podwójną relikwią, gdyż jako polski żołnierz, był już rzeczywiście ostatnim uczestnikiem walki o niepodległość ojczyzny w korpusie generała Dwernickiego, a następnie jako podoficer w powstaniu litewsko-żmudzkiem, gdzie za waleczność otrzymał krzyż „Virtuti militari". W ostatnim okresie życia, gdy powymierali wszyscy towarzysze broni, przyjaciele i bliżsi, i dalsi znajomi, pozostał sam jeden, nieznany już i obcy współczesnemu pokoleniu, opuszczony i w niedostatku. Kilku tylko rodaków, którzy wiedzieli o chorobie i zgonie ostatniego weterana polskiego z 1830 r., odprowadziło zwłoki czcigodnego starca na miejsce wiecznego spoczynku. Za spokój duszy zmarłego odprawił rektor kościoła polskiego, ks. Leon Postawka, w dniu 7 b. m. nabożeństwo żałobne w kościele polskim na rue St. Honore, 263, na które rozesłał zaproszenia bawiącym w Paryżu rodakom.

— **O polskie pocztówki.** Komitet galicyjski bojkotu pruskich wyrobów słusznie zwraca już teraz uwagę polskiej publiczności, ażeby przy sposobności rozsyłania ilustrowanych kart pocztowych z życzeniami pomyślnych świąt Wielkanocnych nie posługiwała się obcymi wyrobami tandeckimi. Należy zresztą zawsze to czynić — dodaje słusznie „Nowa Reforma". Wszak posiadamy już własne zakłady artystyczno-reprodukcyjne, jak „Zorza" i firma Jabłońskiego w Krakowie, jak „Tęcza" i Trzemeski we Lwowie, tudzież wielka fabryka polska widokówek i obrazków świętych Ziółkowskiego w Pleszewie w regencyi poznańskiej.

— **Zbiorowa kuracya.** Czytamy w „Gazecie Kujawskiej: Jedna z pań, zamieszkałych w kutnowskiem, posesyonatka, zaprojektowała zbiorową kuracyę tym osobom, które się wybierały na wiosnę do Karlsbadu, ażeby picie tych wód uskutecznić na wsi we wspólnem towarzystwie.

Towarzystwo to, złożone z osób często z sobą przebywających i krewnych, projekt ten zaakceptowało. Teren już obrano, wody zamówiono ze źródła i kuracya zostanie rozpoczęta w maju pod dozorem domowego lekarza. Lekarz z sąsiedniego miasta ma przyjeżdżać tylko dwa razy tygodniowo, dla skontrolowania kuracyi. Może projekt ten zyska naśladowców i ujawni w naszym kraju piękne i odpowiednie miejscowości do celów kuracyjnych już znanych.

— **Wykolejenie pociągu.** W niedzielę po południu pociąg towarowy, idący z Koluszek do stacyi Łódź-Kaliska wykoleił się na st. Widzew. Rozbiło się cztery wagony, naładowane towarem. Towary zawaliły tor, uszkodziwszy go na dość znacznej przestrzeni. Czterech brekowych uległo ciężkim obrażeniom ciała. Na miejsce wypadku udała się komisya. Katastrofa wywołała wstrzymanie pociągu, który przychodzi zwykle do Łodzi o godz. 4-ej m. 45. Pociąg osobowy z Łodzi również zamiast o 6-ej wyszedł w godzinę później. Pasażerów wykolejonego pociągu przewieziono pociągiem specyalnym z miejsca wypadku.

— **S. p. Antoni Jaxa Chamiec.** Zmarły dnia 7-go marca n. st. we Lwowie były zastępca marszałka w wydziale krajowym, poseł do rady państwa i na sejm krajowy, ś. p. Antoni Jaxa Chamiec, urodził się w majątku rodziców na Wołyniu, szkoły średnie odbył w Równem i w II-em gimnazyum kijowskiem, a w r. 1857 wstąpił na uniwersytet w Kijowie, na wydział fizyczno-matematyczny, który ukończył też w r. 1862.

Po upadku powstania w r. 1863, ś. p. Chamiec wyjechał do Galicyi, gdzie u licznej, dalszej rodziny znalazł przytułek i opiekę.

Ś. p. Chamiec był przez dwie kadencye posłem do rady państwa z okręgu wyborczego zaleszczyckiego; przez dwie kadencye zasiadał też w sejmie, od 1889 do 1901 r. jako poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego. W r. 1890 został wybrany z kuryi gmin wiejskich członkiem wydziału krajowego, a następnie powołany przez marszałka krajowego, ks. Eustachego Sanguszkę, i Stanisława hr. Badeniego na ich zastępcę w wydziale krajowym. Prowadził w wydziale krajowym departament oświaty, następnie drogowy i kolejowy. Ś. p. zmarły odznaczał się charakterem czystym, jak łza, niezłomnością zasad, gorącem przywiązaniem do kraju i wiernością wobec Kościoła.

Ś. p. Stanisław Ostrowski. W niedzielę zmarł w Warszawie obywatel i literat ś. p. Stanisław Ostrowski.

Zmarły urodził się dnia 6-go stycznia 1846 r. we wsi Chrośno, ukończył nauki w Płocku. W r. 1867 ze stopniem magistra prawa i administracyi. Był właścicielem majątku ziemskiego i pracował też na polu przemysłowem, skutkiem czego sprawował urząd członka warszawskiego sądu handlowego z wyboru. Przez dwa lata (1887—1889) był redaktorem wychodzącego wówczas w Warszawie dwutygodnika „Niwa", w którym drukował swoje prace ekonomiczne i społeczne. Zmarł na wybitnem stanowisku naczelnika wydziału taryfowego drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

— **Katastrofa w Borysławiu.** W sobotę po poł. w Tustanowicach na szybie „Laufenmühlen", prowadzonym przez przedsiębiorcę Tomasza Łaszcza, podczas tłokowania nastąpiła eksplozya, której ofiarą padło trzy osoby, z których dwie ciężko poparzone, jedna lżej. Eksplozya była tak silna, że w jednej chwili wieżę rozerwało. Szyb cały spłonął. Akcya ratunkowa była bardzo dobra. Poparzonym z pierwszą pomocą pośpieszył lekarz d-r Dwernicki.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Głosy posłów o posiedzeniu.

Petersburg. — Milukow powiedział w kuluarach, że z posiedzenia dzisiejszego Duma powinna być zadowoloną. Zdaniem jego, słowa Izwolskiego, że przyczyną zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Japonią, była nie dyplomacya, wywarły na Dumie silne wrażenie. Milukow podkreśla fakt, że Guczkow w mowie swojej napomknął, że Bachmietiew nie nadaje się do roli posła w Tokio.

Makłakow i Czełnokow wogóle są zadowoleni z posiedzenia. Pewne wątpliwości budzi jedynie oświadczenie Guczkowa, że Rosya nie ustąpi na Dalekim Wschodzie ani piędzi ziemi.

M. Lwow: „Mowa ministra Izwolskiego była mową ministra konstytucyjnego. Zachowanie się prawicy ośmiesza i dyskredytuje kraj przed Europą Zachodnią".

Urusow powiedział, że dzień dzisiejszy w Dumie ma olbrzymie znaczenie dla kraju. Minister, zdaniem Urusowa, wywołał jak najlepszy stosunek posłów względem siebie. Zachowanie się Dumy jest znamiennem.

Prawica wogóle jest niezadowoloną z dzisiejszych rozpraw. Przez pewien czas krążyła pogłoska, że prawica zamierza założyć protest przeciw powstrzymaniu Kelepowskiego.

Petersburg.—Przed dzisiejszem posiedzeniem Guczkow zaproponował Milukowowi, aby w mowach nie poruszać wcale kwestyi stanu rzeczy na Blizkim Wschodzie, gdyż jakoby minister spraw zagranicznych nie jest upoważniony do udzielania wyjaśnień w tej sprawie.

Guczkow, w rozmowie z naszym korespondentem oświadczył, że dzisiejsze rozprawy w Dumie mają ogromne znaczenie. Utrzymana w należytym porządku i granicach dyskusya znajdzie odpowiedni oddźwięk w kraju. Zdaniem jego należy zaznaczyć jednozgodne i taktowne wystąpienie posłów z wyjątkiem Kelepowskiego. Mowa ministra spraw zagranicznych ma wielkie znaczenie zarówno ze względu na treść, jak i na swą formę.

Petersburg. — Guczkow oświadczył podczas rozmowy w kuluarach, że przychylna odpowiedź Milukowa na mowę ministra Izwolskiego, zaszkodzi temu ostatniemu.

Duma państwowa.

(Od koresp. wł. i Ag. Pet.).

Posiedzenie z dnia 27-go lutego.

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 2 m. 8. Przewodniczy ks. *Wołkonskij*.

W loży ministeryalnej minister spraw zagranicznych; wśród dyplomatów — ambasador japoński z sekretarzem. Ogłoszono porządek dzienny. Duma oddaje Radzie państwa projekt prawa o wyasygnowaniu środków na urządzenie w r. 1908-ym jedenastego międzynarodowego kongresu żeglugi. Na porządku dziennym projekt prawa o przekształceniu Cesarskiej misyi w Tokio na poselstwo. Sprawę referuje Zacharjew.

Guczkow oświadcza, że związek październikowców popiera wniosek rządu w tej sprawie, aprobuje również proponowane zwiększenie etatu. Jeśli reforma ta doprowadzi do pewnego podniesienia poziomu składu osobistego poselstwa, powiada Guczkow, jeśli ona dopomoże do powierzenia obrony spraw rosyjskich lepszym i zdolniejszym siłom, wydatki na tę reformę stokrotnie się opłacą. Co się tyczy podniesienia wynagrodzenia ambasadorom z 15,000 rb. na 60,000 rb., frakcya proponuje podnieść je do 50,000 rb. Mamy na względzie nietylko oszczędność, ale i pragnienie wskazania, w jakim kierunku potrzebnem jest przejrzenie całego ustroju i budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Ministerstwo to posia-

da w układadzie swym pewne archaizmy, które odbijają się na jego budżecie. Dobrzeby było, aby Duma przy pierwszej sposobności napomknęła, w jakim porządku należy przeglądać etaty i budżet ministerstwa. Frakcya nie może się zgodzić ani z opinią komisyi wniosków prawodawczych o zatwierdzeniu proponowanych przez ministerstwo etatów w drodze prawodawczej, ani z wnioskami komisyi budżetowej o zatwierdzeniu tych etatów tylko na rok jeden.

Frakcya wniesie pewne poprawki. Naturalnem jest, że względem spraw polityki na Dalekim Wschodzie kraj nasz zachowuje się ze specyalną ostrożnością i uwagą. W ostatnich czasach wynikła jakby sprzeczność między urzędowemi zapewnieniami obu rządów rosyjskiego i japońskiego o spokojnym stanie rzeczy na Dalekim Wschodzie z jednej strony, a trwogą, jaka zapanowała w prasie i społeczeństwie z drugiej.

W dalszym ciągu Guczkow mówi: Jeszcze niedawno w parlamencie japońskim minister wojny, Teraoutchi na interpelacyę posła Ojaszi o ilości wojska, jaką utrzymują japończycy obecnie w Mandżuryi, odrzekł, że rząd japoński zmniejsza obecny skład wojska o 2/3 tej ilości, jaką ma prawo utrzymywać na mocy traktatu. W tym czasie, gdy i ze strony naszego rządu, jeśli nie z urzędowych, to z półurzędowych oświadczeń, stale czerpaliśmy pewną otuchę co do sytuacyi na Dalekim Wschodzie, w prasie znalazły oddźwięk zupełnie inne prądy i pogłoski. Prasa przedstawiała sytuacyę na Dalekim Wschodzie w czarnych kolorach.

Wiadomości te są oznaką, że podbój ekonomiczny, nie mówiąc już o Korei, która najwidoczniej staje się poprostu prowincyą Japonii, lecz i w Mandżuryi i do pewnego stopnia w Mongolii posuwa szybkimi krokami na całej linii. Chiny w kwestyach eksploatacyi kopalni węgla, koncesyach kolejowych i telegraficznych oraz podatków celnych czynią wielkie ustępstwa.

I w taki sposób ekonomiczny wpływ Japonii a, co idzie za tem, i polityczny wzmacnia się coraz bardziej w tych częściach Chin. Zdają sobie z tego sprawę i rządzące władze chińskie.

Wicekról Mandżuryi zaznaczył, że jeśli wpływ Japonii będzie i nadal wzrastał, jeśli podbój ekonomiczny będzie tak szybko posuwał się naprzód, to Chiny zostaną doprowadzone jeśli nie do zupełnego rozkładu, to w każdym razie do bardzo ciężkich zawikłań, grożących całości Chin.

W takich warunkach wyświetlenie sytuacyi na Dalekim Wschodzie jest rzeczą wielkiej wagi.

Naturalnie, chyba nikt z nas nie jest tego zdania, że Rosya musi szukać na Dalekim Wschodzie odwetu. Mojem zdaniem nie należy nam korzystać nawet z dobrych międzynarodowych konjunktur politycznych i starać się o odzyskanie tego, cośmy utracili.

Lecz z drugiej strony powinniśmy wytrwale bronić tego, co pozostaje naszą własnością. Winniśmy powiedzieć, że nie zgadzamy się na żadne ustępstwa i nie możemy nawet jednej piędzi naszej ziemi oddać naszym sąsiadom (huczne oklaski). Wszelkie próby w tym kierunku spotkają jednomyślny opór ze strony narodu rosyjskiego (huczne oklaski, okrzyki: „brawo"). My szybko idziemy po drodze uspokojenia wewnętrznego. To właśnie powinno upewnić naszych przeciwników, że na ten raz potrafimy bezwarunkowo obronić nasze interesy (huczne oklaski). Gdybyśmy byli zmuszeni ponieść pewne ofiary, w celu wzmocnienia naszej pozycyi na tych krańcach Rosyi, to rząd może liczyć na jednomyślne i gorące poparcie ze strony przedstawicielstwa narodowego (oklaski). Ja zwracam się do przedstawicieli rządu z prośbą o zaznajomienie nas z istotnym stanem rzeczy na Dalekim Wschodzie i ze stosunkami, jakie się ułożyły po traktacie portsmoutskim i rosyjsko-japońskiej konwencyi z dn. 18 czerwca. (Huczne oklaski na prawicy i w centrum).

Kapustin oświadcza, iż jeśli wyżsi dygnitarze, w odczuciu ważności i doniosłości chwili, którą obecnie przeżywa Rosya, będą dawali przykład i chętnie się zgodzą na zmniejszenie swoich dochodów osobistych, to ten piękny przykład, odbijając się we wszystkich instancyach, może dopomódz do przywrócenia równowagi w naszym budżecie. Jeśliby mieli zacząć mówić o Dumie, iż ona ma pieczę nad pieniędzmi narodowemi, to daj Boże, aby tak się stało (oklaski). Pochwalając propozycyę o zreformowaniu ministerstwa, komisya budżetowa prosi zgodzić się na proponowane przez nią nieznaczne zmniejszenie pensyi ambasadora (oklaski).

Krupienskij doradza zatwierdzić etaty tylko na jeden rok i zmniejszyć pensyę ambasadorów do 50,000 rubli.

Kelepowskij, zwracając uwagę na to, że ministerstwo spraw zagranicznych już raz przyczyniło się do Cusimy... (Prezydent przerywa mówcy, prosząc nie odbiegać od sprawy). Kelepowskij kontynuuje: „kwestya sprowadza się do tego, ażebyśmy nie ponieśli jeszcze większych strat. Jeśli przemalujemy szyld, prace naszej dyplomacyi nie doprowadzą nas do więcej korzystnych skutków. Gdyby zamiast Rozena..."

Prezydent: Ta kwestya nie podlega naszemu rozważaniu.

Kelepowskij: Właśnie to dotyczy naszej misyi w Tokio.

Prezydent: Proszę ze mną nie kłócić się. (Oklaski).

Kielepowskij: Gdyby na miejscu Rozena był jakibądź inny „inorodiec"... (Śmiech).

Prezydent: Pośle Kielepowskij, przed chwilą zrobiłem panu uwagę, że pan podejmuje kwestyę, nie podlegającą naszej kompetencyi, a pan znów powtarza to samo. Nawołuję pana do porządku. (Oklaski).

Kelepowskij: Wprost nie wiem co mam mówić. (Śmiech). Jeśli nasi dyplomaci nie będą się zajmowali froterowaniem posadzek...

Prezydent: Proszę pana nie mówić takich frazesów, które nie nadają się do wysłuchiwania w Dumie. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Kelepowskij schodzi z trybuny.

Zabiera głos minister spraw zagranicznych *Izwolskij*. Mówi spokojnie i płynnie:

Uznając za celowe zmniejszenie wydatków na przedstawicielstwo zagraniczne, w celu możliwego zaoszczędzenia pieniędzy narodowych, potwierdzając konieczność przeprowadzenia reform w ministerstwie i określiwszy zasadę tej reformy, nie oponując przeciw zmniejszeniu pensyi ambasadora do 50,000 rubli, minister zatrzymuje się dłużej na działalności dyplomacyi rosyjskiej w Japonii w ostatnich czasach i konstatuje, że nie przedstawiciele dyplomacyi rosyjskiej pisali doniesienia, mogące wprowadzić w błąd rząd rosyjski. Owszem, w ostatnich czasach dyplomaci rosyjscy stale wskazywali na rozwój Japonii i nalegali na konieczność zawarcia trwałej umowy z Japonią, rozgraniczając rosyjskie i japońskie interesy.

Po przemówieniu ministra rozległy się oklaski w centrum na prawicy i częściowo na lewicy.

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Pozostał jeden mówca *Milukow*, który oświadcza, że frakcya kadetów z prawdziwą satysfakcyą wysłuchała słów ministra i uważa za swój obowiązek pozdrowić go, jako występującego po raz pierwszy w parlamencie dla wyjaśnienia kwestyi polityki zagranicznej.

„Dyplomacya rosyjska w swej działalności musi się opierać na zdaniu ogółu. Rosya nie szuka powodu do wznowienia wojny i nie kieruje się polityką rewanszu.

„Opozycya kontynuje mówca— może się nie zgodzić zasadniczo z ministrem spraw zagranicznych, lecz ja tego powiedzieć nie mogę, kiedy minister ten występuje jako zwiastun pokoju, szczególnie po tym hazardzie, którego byliśmy niestety nie tak dawno świadkami.

„My wierzymy, że Rosyi nie chodzi o rewansz i że nie dyplomaci są winni wybuchowi wojny z Japonią. Wierzymy też, że dalsze wystąpienia ministra wobec przedstawicielstwa narodu zabezpieczą politykę od wtrącania się do niej dyplomatów nieodpowiedzialnych. (Oklaski).

„Ale potrzeba być konsekwentnymi. Trzeba wyświetlać sytuacyę narodowi rosyjskiemu, który niemniej niż inny naród zasługuje na zaufanie.

„Co prawda i w dzisiejszej mowie ministra są pewne niedomówienia. Mówi on tylko o traktatach, kopie których zamieniono. A czy wszystkie traktaty mają kopie?

„Przytem w jednym z opublikowanych przez Japonię traktatów są artykuły sekretne.

„Na tem cierpi uświadomienie". Dalej mówca wyraża życzenie, ażeby na stanowisko ambasadora została mianowana osoba odpowiednio przygotowana i doświadczona.

„Oświadczenie ministra zawiera wiele niebezpodstawnego optymizmu.

„Z przyjemnością wysłuchałem zdania o zbliżeniu z Anglią, które usunie niebezpieczeństwo starć, mogących mieć miejsce z powodu wspólnych interesów w Tybecie i Persyi, jako też zdanie ministra o Ameryce... (Na prawicy: „Aha..." hałas), która jest też wielce zainteresowaną w podtrzymywaniu pokoju.

„Według własnych moich badań stosunek Ameryki do nas zmienił się od czasu wojny.

„Konwencya z dnia 17-go lipca była ufundowana na zasadzie otwartych drzwi, lecz jest to wątpliwe, aby można było przestrzegać tej zasady na Dalekim Wschodzie, ponieważ faktycznie nasza pozycya jest tam oparta na systemie rozdzielenia sfer wpływu.

„Dzienniki chińskie są przepełnione okrzykami rozpaczy. Mandżurya południowa jest już bliską przejścia pod władzę Japonii — widać więc, że równowaga, ustanowiona literą traktatu, została zakłócona przez bieg życia.

„Nie chcę tu nikogo oskarżać, lecz konstatuję fakt, że na Dalekim Wschodzie dla optymizmu jeszcze czas nie nastąpił; równowaga nie jest tam ustanowiona (Głosy: „prawda!..").

„Niema miejsca dla optymizmu jeszcze z tej racyi, że mówią tu, jakoby sytuacya na Dalekim Wschodzie jest uregulowaną i można przejść do polityki czynnej na Blizkim Wschodzie...

„Oto jest pogląd, przed którym chciałem was ostrzedz.

(Na prawicy: „pięknie dziękujemy!..)

„Jeśli my ze względu na rzekomy pokój na Dalekim Wschodzie rozpoczniemy czynną politykę na Blizkim Wschodzie, nie obejdzie się znów bez hazardu.

(Na prawicy: „oho!")

„Stosunki z Turcyą zaczynają się wikłać i trzeba na to zwrócić specyalną uwagę, ponieważ po zneutralizowaniu zabiegów dyplomatycznych Austryi na porządku dziennym jest teraz sprawa o generał-gubernatora chrześcijańskiego na półwyspie Bałkańskim.

„Sprawa ta jest bardzo doniosłą i trudną.

(Na prawicy: „do rzeczy!")

„Nie będę dużo mówił, wystarczy bowiem, gdy oświadczę, że nie możemy, myśląc, że na Dalekim Wschodzie pokój jest już zabezpieczony, przedsięwziąć czynnych kroków na Blizkim Wschodzie; mogą one nam przynieść wiele kłopotów. A fakt, o którym wspomniałem, jest nadzwyczaj niebezpieczny". (Oklaski w centrum i na lewicy).

Listę mówców zamknięto. Duma przyjmuje formułę przejścia do rozważania projektu prawa według poszczególnych punktów.

O godz. 3 m. 39 ogłoszono półgodzinną przerwę.

O godz. 4 m. 40 posiedzenie wznowiono.

Rozpoczęto odczytywanie poszczególnych punktów projektu prawa.

Czcheidze oświadcza, że frakcya s.-d. będzie głosowała przeciw projektowi prawa. Motywując swoje oświadczenie, mówi: „Zważywszy na to, że nasza dyplomacya zagraniczna służy za podporę reakcyi..."

Prezydent przerywa mówcy, nie pozwalając wnosić jakichkolwiek umotywowań.

Czcheidze schodzi z trybuny.

Czernoświtow oświadcza, że według regulaminu, każda frakcya ma prawo na umotywowanie swego oświadczenia.

Prezydent: „Lecz ma także znaczenie forma oświadczenia".

Postępowanie prezydenta wywołuje niezadowolenie.

Makłakow podchodzi z regulaminem w ręku do prezydenta, potem do Meyendorfa oraz do październikowców, widocznie jednak bezskutecznie.

Większością 174 głosów przeciw 109 Duma odrzuca poprawkę komisyi budżetowej o ograniczeniu mocy obowiązującej projektowanego etatu terminem jednorocznym, wyznacza pensyę ambasadorom w kwocie 50,000 rubli i przyjmuje projekt prawa, uwzględniwszy poprawki październikowców.

Dokonano wyboru członków do różnych komisyi na miejsce tych, którzy się zrzekli tej godności.

Na porządku dziennym—referat, dotyczący projektu prawa o warunkowem, przedterminowem przywracaniu wolności.

Referuje hr. *Beningsen*.

Minister sprawiedliwości *Szczegłowitow* zaznacza, że prawo o warunkowem przedterminowem przywracaniu wolności zostało uchwalone we wszystkich państwach cywilizowanych i nawet w Finlandyi.

Dwa zjazdy kryminalistów w Rosyi oświadczyły się też za przyjęciem tego prawa w Rosyi, toż samo zdanie wypowiedziała też Rada państwa z okresu przed reformą, oraz komisya parlamentarna do reform sądowych.

Prawo to, zdaniem ministra, rzuci promień światła na życie więzienne.

W końcu minister oświadcza, że propozycya komisyi o wniesieniu na rozpatrzenie Dumy projektu prawa o wysokości i warunkach zapomóg dla stowarzyszeń patronatu ze środków skarbu państwa może liczyć na poparcie ministerstwa i że minister ze swej strony wystara się o najrychlejsze opracowanie normalnej ustawy stowarzyszeń patronatu (oklaski).

Dyskusyę odrzucono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6.

Przed zamknięciem posiedzenia prezydent oznajmił, że złożono mu protest z powodu jego postępowania na posiedzeniu dzisiejszem i że protest ten zostanie dołączony do protokółu posiedzenia.

Następne posiedzenie dnia 1-go marca.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada państwa.

Posiedzenie z d. 27 lutego.

Posiedzenie otwarto o godzinie 2-ej m. 15. Przewodniczy *Akimow*.

Na porządku dziennym debaty nad projektem prawa o rozmiarze podatków od nieruchomości w miastach, miasteczkach i osadach. Projekt prawa po odczytaniu został przyjęty bez dyskusyi. Następnie toczą się rozprawy nad projektem prawa o wyasygnowaniu funduszów na pomoc żywnościową.

Referent komisyi finansowej *Timiriaziew*, dowodzi, że zwiększenie przez Dumę kredytu z żądanej sumy 8,459,000 do 8,772,000 rb. jest niepożądane, szczególniej, że inicyatywa wyszła od instytucyi prawodawczej, co nawet nie jest dopuszczalne w praktyce parlamentarnej większości państw zachodnio-europejskich. Wobec tego jednakże, że uchwała ta powzięta jest na podstawie nowych danych, których ministerstwo nie brało pod uwagę przy układaniu projektu prawa, że rząd nie zaoponował przeciwko wyznaczeniu zwiększonego przez Dumę kredytu, komisya stawia wniosek, aby Rada państwa przyjęła projekt prawa bez zmian.

Zinowjew dowodzi, że obliczenie funduszów, potrzebnych na udzielenie pomocy ludności jest w wielu pozycyach nieumotywowane, a w wielu wypadkach przesadzone. Dowodzi on, że z pomocy tej korzystają niejednokrotnie i zamożni włościanie. Uważa więc, że pomoc powinna być udzielaną oględniej. Twierdzenia swoje mówca opiera na zestawieniu cyfrowych danych co do urodzaju w r. 1907, zebranych przez ministerstwo, z obliczenia ministerstwa co do wysokości kredytu, dowodząc, że gdzie ludność nie jest zdemoralizowaną zbyteczną szczodrobliwością, tam nie stawia rządowi nadmiernych żądań, jak np. w kraju Zachodnim. Pomimo jednakże tych niedokładności, wobec nagłości sprawy, mówca zgadza się na to, że projekt prawa powinien być przyjęty.

Pichno popiera zdanie poprzedniego mówcy, uzasadniając swe twierdzenie danemi statystycznemi, dotyczącemi przeważnie gub. samarskiej i Kaukazu. Proponuje on w imieniu 32 członków Rady następującą formułę przejścia do obrad nad poszczególnymi punktami projektu prawa: „Rada państwa, po rozpatrzeniu głównych podstaw projektu, uznaje, iż ministerstwo spraw wewnętrznych w swem przedłożeniu w danej sprawie przytoczyło nader niewystarczające dane i nie uzasadniło w należytym stopniu wysokości żądanych przez ministerstwo kredytów, lecz zważywszy, iż udzielenie tych kredytów jest rzeczą nagłą, a odroczenie decyzyi w tej sprawie jest niemożliwe, przechodzi do rozpatrywania projektu prawa według poszczególnych punktów".

Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, *Gerbel* oponuje przeciw zarzutom, stawianym ministerstwu spraw wewnętrznych co do pobieżnego i nieścisłego zbadania tej sprawy.

Mówca dodaje, iż ministerstwo spr. wewnętrznych uznało obecną ustawę żywnościową za nieodpowiadającą stanowi rzeczy. Rozejrzawszy się dobrze w kampanii żywnościowej 1906—1907 r., ministerstwo wypracuje pewne tezy, które posłużą za podstawę do przyszłej ustawy żywnościowej; niepodobna się obejść bez nowego systemu sprawy żywnościowej. (Dok. n.)

Petersburg.—Z powodu przekształcenia sześcioklasowego progimnazyum męskiego w Łucku na gimnazyum, parlamentarna komisya budżetowa zgodziła się na wyznaczenie z funduszów skarbu pewnych sum na otwarcie siódmej i ósmej klasy w pomienionem gimnazyum.

Vigo.—Zawinęła tutaj eskadra rosyjska. Zabawi ona tutaj około 10 dni.

Wilno.—Otwarty został zjazd nauczycieli matematyki średnich zakładów naukowych okręgu wileńskiego. Na zjazd przybyło 142 nauczycieli. Obradom przewodniczy tutejszy kurator okręgu naukowego.

Tyflis.—W kraju Zakaukaskim znacznie powiększyły się obszary plantacyi bawełny. Siewba rozpoczęła się w niektórych powiatach gubernii elizawetpolskiej i tyfliskiej.

Londyn. — Izba lordów. Lord Tweedmouth oświadczył w izbie lordów, że w dn. 5 lutego otrzymał rzeczywiście list od cesarza Wilhelma. List nosił charakter czysto prywatny, osobisty; napisany był w tonie nader przyjaznym. List ten Tweedmouth pokazał Grey'owi, który zgodził się z nim, że list należy uważać za prywatny, a nie urzędowy dokument. W dn. 7 lutego Tweedmouth odpowiedział cesarzowi w tym samym przyjaznym tonie. Lord Tweedmouth wyraził nadzieję, że izba lordów podzieli jego zapatrywania, droga bowiem, po której on kroczył, jest prawidłową, obliczoną na utrwalenie dobrych stosunków między Anglią i państwem niemieckiem. Lord Landsdown jest zdania, że Tweedmouth postąpił zupełnie racyonalnie: list cesarza można postawić na równi z wymianą zdań władców zagranicznych z ministrami angielskimi w ustnej rozmowie, przy niejednokrotnych spotkaniach. Rozmowy takiej niktby nie uważał za niezręczność, popełnioną przez biorącego w niej udział ministra. Opozycya dlatego nie będzie wpływała na Tweedmouth'a, aby ogłosił korespondencyę, jeśli to nie będzie się zgadzało z jego życzeniami.

Następnie lord Landsdown zaznaczył, iż pozasłużbowe porozumiewanie się winno być dopuszczalne li tylko w rzadkich, wyjątkowych wypadkach, lecz niepodobna zgodzić się na to, aby jednocześnie z urzędową, zaregestrowaną, dostępną dla wszystkich korespondencyą, prowadzona była nieurzędowa korespondencya, trudna do skontrolowania i oddzielnie regestrowana, ponieważ w pewnych razach monarchowie mogą uważać za celowe uciekanie się do prywatnych oświadczeń, przesyłanych ministrom innych mocarstw. Żadnej szkody przynieść nie mogą takie poufne oświadczenia, które, jak w danym wypadku, były czynione wyłącznie w przyjaznych zamiarach. W końcu swego przemówienia, lord Landsdown oświadczył: „W każdymbądź razie jeśli prowadzona jest podobna korespondencya, nie można zezwolić na to, aby wytwarzała ona sytuacyę dyplomatyczną, odmienną od sytuacyi, wytworzonej przez urzędowe akty i dokumenty. Jestem głęboko przekonany, iż wszyscy szczerzy zwolennicy przyjacielskich stosunków pomiędzy Anglią i Niemcami ubolewają nad tem zajściem, które wywołało niepokój i wzburzenie opinii publicznej." Po mowie lorda Rosebery, izba przeszła do innych spraw, będących na porządku dziennym.

Haga.—Po raz pierwszy po utworzeniu nowego gabinetu odbyło się posiedzeniu drugiej izby. Prezes ministrów oświadczył, że ministerstwo będzie rządzić krajem według zasad stronnictwa prawicy w duchu pokojowym. Następnie zawiadomił o wniesieniu projektów prawa o zmianie uchwał, dotyczących przestrzegania moralności publicznej, o ochronie pracy robotników i szeregu projektów z dziedziny prawodawstwa społecznego. Rząd nie zgadza się na rozpatrzenie konstytucyi wobec krótkiego terminu do ukończenia obecnej sesyi parlamentarnej. Termin służby w milicyi pozostaje niezmieniony. Prawo, dotyczące milicyi, będzie rozpatrzone, obrona wybrzeży będzie wznowiona, a budowa dużych okrętów wojennych zredukowana. Projektowane jest utworzenie rady obrony państwowej.

Londyn.—Dnia 26 lutego książe Walii odwiedził Najjaśniejszą Panią i królowę angielską. W Malboroughhousie odbył się obiad galowy z powodu przybycia Najjaśniejszej Pani i 45-letniej rocznicy ślubu angielskiej pary królewskiej. Na obiedzie byli obecni: Najjaśniejsza Pani, królowa angielska i książe Walii z małżonką.

Berlin. — Projekt prawa o budowie kanału Mauerskiego przekazany został przez sejm pruski komisyi 21. Podczas dyskusyi minister robót publicznych Breitenbach powiedział: „Prusy Wschodnie, wskutek położenia odosobnionego od pozostałych części Niemiec, nie mogły się rozwinąć całkowicie pod względem ekonomicznym. Wnosząc projekt prawa rząd spełnia swój obowiązek, w przekonaniu, że budowa kanału przyczyni się do dobrobytu całej prowincyi".

Chrystyania.—Dnia 26 lutego w dzień nieznany człowiek wystrzelił kilkakrotnie z broni najnowszego systemu „Remington" do zamku królewskiego. Kilka kul przebiło szyby i uwięzło w pokojach pałacu. Aresztowany oświadczył, że miał zamiar zabić króla Haakoona. Znaleziono przy nim naboje; zostało stwierdzonem, że sprawcą zamachu jest szwed, robotnik z fabryki motorów, zamieszkały już od kilku lat w Chrystyanii, i że był on trzymany w domu obłąkanych w Danii.

Kopenhaga. — Folketing przyjął w trzeciem czytaniu projekt prawa o budowie 40 nowych kolei prywatnych i skarbowych, w tej liczbie kolei skarbowej Kopenhaga — Köge; po tej ostatniej linii skraca się droga z Kopenhagi do Berlina.

SIEŁDA ZBOŻOWA.

Podwołoczyska. — Usposobienie rynku małoczynne; ceny trzymają się na jednakowym poziomie. Groch zwyczajny 96 kop. — 1 rb. 09 kop., groch «Wiktorya» 1 rb. 09 kop., mak niebieski 3 rb. 96 kop.—4 rb. 09 kop., hreczka 96 — 99 kop., siemię lniane 1 rb. 53 kop. — 1 rb.60 kop.

Mikołajów.— Usposobienie rynku słabe. Ceny poprzednie.

Odesa. — Usposobienie z pszenicą i jęczmieniem słabnie, z żytem słabe, z owsem spokojne. Pszenica odeska «ulka» w naturze 9 p. 30 f. 1 rb. 30 kop.; żyto w naturze 9 p. 15 f. 1 rb. 08 kop.; owies 80 kop.; jęczmień 89 kop., kukurydza stara 82 kop., nowa 80 kop.

Warszawa.—Usposobienie rynku słabe. Pszenica 1 rb. 34 kop. — 1 rb. 43 kop., żyto 1 rb. 10 k. — 1 rb. 20 kop., owies 82—96 kop.

Libawa. — Usposobienie z żytem słabe, z owsem białym i czarnym spokojne. Żyto rosyjskie 1 rb. 17 kop; owies biały zwyczajny 82 k.—83 kop.; owies czarny 78—78 5/8 kop.

Gdańsk. — Owies 1 rb. 08 3/8 kop., otręby pszenne 80 3/8— 86 1/8 kop., otręby żytnie 84 1/8 k.

Królewiec.—Usposobienie z owsem, otrębami pszennemi i żytniemi słabe, z hreczką, grochem «Wiktorya» i z rzepakiem wysokim mocne, z bobikiem spokojne, z siemieniem lnianem słabnie. Owies biały zwyczajny 78 7/8 kop., hreczka 1 rb. 11 1/2 kop. — 1 rb. 12 1/4 kop., otręby pszenne grube 88 3/4 kop., drobne 75 7/8 — 77 3/8 kop., otręby żytnie 72—75 7/8 kop., bobik 94 3/4— 98 5/8 kop., groch «Wiktorya» 1 rb. 28 7/8 kop. — 1 rb. 55 1/2 kop., siemię lniane 1 rb. 40 1/4 kop. —1 rb. 44 1/8 k., rzepak wysoki 2 rb. 04 3/4 kop. — 2 rb. 42 1/2 kop.; mak niebieski 3 rb. 79 1/4 kop. — 3 rb. 94 1/4 kop.

Londyn. — Usposobienie z jęczmieniem mocne, z owsem słabnie, z pszenicą północno amerykańską mocne. Pszenica północno-amerykańska na maj 1 rb. 20 5/8 kop.; jęczmień południowo-rosyjski na marzec pełnymi ładunkami 1 rb. 02 1/2 kop.; owies libawski biały w częściowych ładunkach na marzec —kwiecień 85 5/8 kop., siemię lniane nominalnie 1 rb. 96 3/4 kop.

New-York. — Usposobienie z pszenicą słabe, z kukurydzą mocne. Pszenica ozima czerwona gotowa 1 rb. 17 1/4 kop., na maj 1 rb. 18 5/8 k., na czerwiec 1 rb. 13 1/4 kop., kukurydza na maj 92 3/8 kop., na luty 89 5/8 kop.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

BILANS

ZWIĄZKU WZAJEMNEJ POMOCY PRACOWNIKÓW

na dzień 1-go stycznia 1908 r. 1067—3—1

Stan czynny.				**Stan bierny.**		
Gotówką: w kasie Zarządu	33.08			Kapitał zapasowy A1	1.781	—
„ „ grup	761.94	795	02	„ obrotowy A2	8,102	68
W Banku Przemysł. Południ. Rosyj.		8,267	10	„ oszczędnośc. B1	2,508	94
Sumy przechodnie (w Banku)		813	24	Rachunki bieżące B2	454	87
Dłużnicy-pożyczki członk. grup		922	80	Składki wniesione na rok 1908	108	88
Majątek ruchomy: Zarządu	225.—			„ „ „ „ 1909	1	—
„ „ grup	631.70	856	70	Dług rozłożony na raty	381	70
Wydatki na rok 1908		12	50	Pożyczki bezterminowe	70	—
Należne składki członkowskie		817	55	Amortyzacya wydatków organizacyjnych za rok 1907 (1/4)	175	35
Dłużnicy bezterminowi		70	—			
Wydatki organizacyjne		876	76			
„ ponad budżet		152	75			
Rubli		13584	42		13584	42

Komitet nadzorczy:
Prezes: M. Czarnecki
Członkowie (K. Bobowski. (W. Hanicki. (K. Ledochowski.

Zarząd centralny.
Zarządzający: R. Jakóbowski.
Członkowie: (S. Huskowski. (M Hoppe.
Komisya rewiz.: K. Zakostelski, S. Lalewicz

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreznaja) Nr 9, róg Puszkińskiej.